

„Bez ręki”

Popularne jest powiedzenie, że mężczyzna bez kobiety jest jak bez ręki. Gdy wracałam z kilkudniowych podróży, sama wielokrotnie słyszałam relacje dzieci, że tata wpatrując się w wypełnioną po brzegi lodówkę narzekał: „*Dlaczego jajka nie mówią?*”. Głodne maleństwa czekały na omlet lub jajecznicę, a on bezradnie szukał jaj w nieskończonych czeluściach kilkupółkowej chłodziarki. Nie wiedział też, gdzie jest mąka, ani płatki śniadaniowe. Na szczęście dzieci wszystko wiedziały i co niezbędne mu pokazały.

A co ma zrobić kobieta bez ręki? Która naprawdę, fizycznie nie ma jednej ręki?

Spotykam ją, gdy przychodzę po najmłodszą do przedszkola. Ona odbiera wtedy swoją, starszą o rok. Jest drobnej budowy, ma jasne kręcone włosy i zawsze błakający się na twarzy załazek uśmiechu. Staram się nie patrzeć na nią, tak jak patrzy się na kogoś ułomnego, z jakimś atawistycznym zainteresowaniem. Walczę ze sobą, żeby nie widzieć miejsca, gdzie powinna znajdować się ręka. Usilnie skupiam się na twarzy, na oczach, na ustach mówiących coś do mnie. Jednak myśli błędą gdzie indziej. Oczy zerkają ukradkiem na szczegóły ubrania, na wykonywane przez nią czynności.

Ma śliczne, zamszowe, wiązane na sznurówki botki. Kto je tak misternie dla niej sznurowuje? Sama przecież nie da rady. Ma płaszcz zapięty na wiele guzików. Jak ona to robi? Włosy upięte z tyłu. Kolczyki lub klipsy w uszach. To maestria, niewyobrażalny kunszt przystosowania. Wszystko na niej jest takie doskonałe, bez uchybień w stronę ułomności. Siedząc na ławce, obok mnie, czeka na swoją pociechę. Wymieniamy między sobą kilka grzecznościowych zdań. Wreszcie pojawiają się dziewczynki. Obie wybiegają radosne, bawiły się razem czekając na swoje mamy.

Jej córka jest tak do niej podobna. Drobna blondyneczka zarażająca uśmiechem otoczenie. Pewnie mama nauczyła ją radości. Zastanawiam się jak ona to robi. Przecież ma znacznie trudniej niż inni, każda czynność wymaga od niej sprytu i wyćwiczonych latami technik rozwiązywania problemów dnia codziennego. Teraz poprawia kucyk malej. Przybliża do siebie jej główkę, do brakującej ręki, a drugą zawiązuje ściślej gumkę. Zdejmuje kurteczkę z wieszaka i podaje do założenia. Nie śmiem proponować pomocy, nie chcę wprawiać jej w zakłopotanie. W myślach ją podziwiam. Jest wielka, niesamowita, nadzwyczajna.

Rozmyślałam jak to się stało. Czy to był wypadek? Czy taka się urodziła? Nigdy jej o to nie spytam. Są rzeczy, o które nie można pytać. Trzeba samemu odpowiedzieć sobie na niezadane pytania lub zostawić je na zawsze bez odpowiedzi. Są jednak tacy, którzy pytają i swoim wścibstwem sprawiają przykrość tym pokrzywdzonym przez los. Doświadczylam takich sytuacji wiele razy i rozumiem ludzi, którzy swoją innością wyróżniają się z tłumu.

Żegnamy się, my wychodzimy pierwsze. W drodze do domu myślę o niej. Gdzie mieszka? Jak tam dojedzie? Przecież jedną ręką nie można kierować samochodem. A na ulicy, ktoś może wyszarpnąć torebkę, uciec z kluczami i komórką. Jak wtedy trafi do domu? Jeśli szczęśliwie nic się nie wydarzy po drodze i bezpiecznie stanie przed drzwiami, to długo będzie szukać klucza w przepastnej torbie. Tą samą ręką otworzy drzwi, a potem zamknie.

Jak myje głowę? Jak zakłada rajstopy, zapina biustonosz, zasuwa suwak w spódnicy? Jak gotuje obiady? Jaki wykonuje zawód? Jak...? Jak...? Jak...? Skąd czerpie siły, by być tak pogodną i promieniować radością? Czasem spotykam jej męża. Tylko z córką lub razem z nimi obiema. Jest bardzo czuły, delikatny, opiekuńczy. Czy zakochał się w jej uśmiechu i został z nią wiedząc, że nie będzie łatwo? Czy to on jej daje siłę będąc niewyczerpalnym źródłem miłości i codzienną podporą? A może jest odwrotnie i to ona jest większym wsparciem dla niego? Wielu ludzi ma wszystko, a ciągle narzeka, wiecznie im mało. Tkwią pogrążeni w smutku, niespełnieniu, przygnębieniu i czarnowidzeniu. A ona, choć ma prawdziwe powody, jest uosobieniem heroski. Wzorem godnym naśladowania.

Czy zdarzają jej się chwile słabości? Czy czasem płacze?

(maj 2016)

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Niczyja, dodano 19.05.2016 18:44

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.